

Sygn. akt II AKa 302/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Anna Zdziarska (spr.)

Sędziowie - SA - Ewa Jethon

SO (del.) - Agnieszka Domańska

Protokolant: st. sekr. sąd. – Katarzyna Rucińska

przy udziale prokuratora Anny Adamiak

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2017 r.

sprawy: C. J. Z. J. S. (1), syna L. i Ł. z domu W., urodzonego (...) w W.,

oskarżonego o czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 kwietnia 2017 r., sygn. akt XII K 4/12

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym 400 (czterysta) złotych tytułem opłaty.

UZASADNIENIE

C. J. Z. J. S. (1) został oskarżony o to, że:

- w dniu 10 sierpnia 2006 r. w W. przewidując i godząc się na pozbawienie życia R. B. ugodził pokrzywdzonego nożem dwukrotnie w jamę brzuszną i klatkę piersiową powodując dwie rany penetrujące w głąb ciała rany jamy brzusznej penetrujące do jamy otrzewnej i narażające tym samym pokrzywdzonego na niebezpieczeństwo utraty życia albo następstwo skutku określonego w art. 156 § 1 k.k., lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzieloną pomoc medyczną, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach ograniczonej poczytalności w rozumieniu art. 31 § 2 k.k.

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem w dniu 11 kwietnia 2017 r. sygn. akt XII K 4/12:

1. w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu uznał C. J. Z. J. S. (1) za winnego tego, że w dniu 10 sierpnia 2006 r. w W. przewidując możliwość spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu R. B. i godząc się na to zadał mu trzy uderzenia nożem w jamę brzuszną w wyniku czego pokrzywdzony doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w postaci trzech ran kłutych, w tym dwóch ran kłutych w obrębie lewego

śródbrzusza i nadbrzusza oraz jednej rany klutej w obrębie lewego nadbrzusza, przy czym skutkiem jednej z ran było penetrowanie jej kanału do jamy otrzewnowej z następowym trzykrotnym uszkodzeniem ściany jelita cienkiego, przy czym przypisanego czynu dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania jego znaczenia i możliwość pokierowania swoim postępowaniem tj. za winnego popełnienia czynu z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to na tej podstawie skazał go, zaś na podstawie art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 46 § 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2015 r. tj. przed zmianą Kodeksu karnego dokonaną ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny. Dz. U. 2015.396) w zw. z art. 4 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz R. B. kwotę 30 000 (trzydzieści tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

3. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 10 sierpnia 2006 r. do dnia 10 stycznia 2007 r. oraz od dnia 2 czerwca 2016 r. do dnia 11 kwietnia 2017 r.;

4. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego wymienionego w wykazie dowodów rzeczowych nr 1/06 Drz (...) pod poz. 1, zaś dowody rzeczowe z poz. 4, 6, 7 i 8 (k. 145) nakazał na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócić oskarżonemu;

5. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem opłaty, zwolnił oskarżonego od pozostałych kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wniosła **obrońca** oskarżonego.

Wyrokowi zarzuciła:

1. określony w art. 438 pkt 3 k.p.k., błąd w ustaleniach faktycznych -

wywołany dowolną oceną dowodów, a polegający na nieuzasadnionym przyjęciu, że w ramach zarzuconego mu czynu, oskarżony nie działał w warunkach obrony koniecznej lub ewentualnie - w warunkach błędu co do kontratypu obrony koniecznej, usprawiedliwionego okolicznościami zamachu i warunkami psychiki oskarżonego;

a także, nawet na gruncie błędnie ustalonych faktów:

2. obrazę prawa materialnego, określoną w art. 438 pkt 1 k.p.k., w postaci:

1) naruszenia normy art. 156 § 1 k.k. poprzez błędną subsumpcję przepisów ustawy i w rezultacie niezasadne zastosowanie w zaistniałym stanie faktycznym konstrukcji ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, na niekorzyść tzw. średniego uszczerbku na zdrowiu (który winien znaleźć zastosowanie), w sytuacji, gdy w świetle przeprowadzonych opinii biegłych, zagrożenie życia pokrzywdzonego miało charakter najwyżej hipotetyczny, zależny od dodatkowych czynników niezależnych od działania sprawcy, a ponadto nie miało charakteru nagłego, albowiem choroba, która zagraziłaby życiu, w postaci zapalenia otrzewnej, jedynie „mogła się wywiązać”, i w ciągu kilku godzin, podczas których chorobie tej zapobieżono w toku skutecznej interwencji medycznej, ani przez chwilę stan pokrzywdzonego nie odpowiadał wymogom stawianym zastosowaniu art. 156 § 1 ust. 2, albowiem czynności życiowe oskarżonego nie były w tym czasie realnie zagrożone;

2) naruszenia normy art. 46 § 1 k.k. w związku z art. 4 § 1 k.k. poprzez orzeczenie na rzecz pokrzywdzonego R. B. zadośćuczynienia w kwocie 30 000 zł w oderwaniu od jego roli w zdarzeniu, z uzasadnieniem całkowicie nie uwzględniającym ewidentnego przyczynienia się pokrzywdzonego do poniesienia przezeń krzywdy, w tym przebiegu zdarzenia, w którym R. B. był inicjatorem zajścia i agresorem - z uwagi na co jego krzywda winna być oceniana z uwzględnieniem swoistego ryzyka, jakie dobrowolnie podjął, prowokując i atakując obcą mu osobę w stresowej sytuacji konfliktu;

3. obrazę prawa procesowego o istotnym wpływie na treść orzeczenia, określoną w art. 438 pkt 2 k.p.k., w postaci:

1) naruszenia normy art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, podczas gdy zgodnie z zasadą *in dubio pro reo* należało uwzględnić na jego rzecz fakt, iż wobec sprzeczności zeznań stron procesu i świadków oraz braku innych dowodów, nie da się dziś jednoznacznie ustalić precyzyjnego przebiegu starcia pokrzywdzonego i oskarżonego, w tym okoliczności tak istotnej jak ta, kto pierwszy zaatakował lub kto wymierzył pierwszy cios - pokrzywdzony czy oskarżony (ze wskazaniem na pokrzywdzonego, za czym przemawia cała dynamika zdarzenia i częściowo wszystkie źródła osobowe);

2) fakt sprzeczności tez opinii biegłych sądowych, w tym dwóch opinii (ustnej i pisemnej) tego samego biegłego Z. M., a nawet sprzeczności między różnymi częściami tych samych opinii w zakresie kwalifikacji następstw zdrowotnych występujących u pokrzywdzonego jako średniego lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy niespójność opinii w tym zakresie, jako dowodów na okoliczności wymagające wiedzy specjalnej, powinna być rozstrzygana w drodze bądź kolejnej opinii, bądź na korzyść oskarżonego;

3) naruszenia art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 i 424 § 1 k.p.k., poprzez dowolną ocenę dowodów, przekraczającą granicę oceny swobodnej, w tym:

- oparcie się na opiniach biegłych z zakresu medycyny sądowej jasnych i logicznych językowo, jednak niespójnych i wewnętrznie sprzecznych z punktu widzenia stratyfikacji uszczerbków na zdrowiu zawartej w art. 156 - 157 kodeksu karnego;

- nie znajdującą usprawiedliwienia w zebranych materiale dowodowym ocenę, iż w ramach zarzucanego oskarżonemu czynu nie doszło do bezprawnego, bezpośredniego zamachu na życie i zdrowie oskarżonego;

- sprzeczną z zeznaniami tak oskarżonego, jak i samego pokrzywdzonego tezę, iż pokrzywdzony wymierzył oskarżonemu tylko jeden cios, niespójną ponadto z ogólnym opisem zajścia dokonany przez Sąd;

- przyjęcie pełnej wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, pomimo mało wiarygodnego w wielu miejscach zasłaniania się przezeń niepamięcią, ewidentnych sprzeczności (ex. twierdzenia „nie wiem, kto zaczął, nie pamiętam” i „ja wiem, kto zaczął – oskarżony” w toku tych samych wyjaśnień, dodatkowe szczegóły po 10 latach), wreszcie oczywistej motywacji finansowej (roszczenie o zadośćuczynienie w niezwykle wygórowanej kwocie) w obciążeniu oskarżonego i minimalizowaniu wymiaru własnej agresji w toku całego zdarzenia;

- przyjęcie za uzasadnioną zmiany opinii biegłego Z. M. i powtórzenie jej założeń w orzeczeniu, pomimo ewidentnej sprzeczności tej wolty z zasadami logiki i wnioskania prawniczego.

4. rażąco niewspółmierność kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k.,

- z uwagi na orzeczenie kary bezwzględnego pozbawiania wolności i to w wymiarze dwuipółkrotności minimalnego ustawowego zagrożenia, co stanowi rażąco niewspółmierność (surowość) nawet przy niezasadnym przyjęciu winy - bez właściwego uwzględnienia ewidentnych okoliczności przemawiających za jej nadzwyczajnym złagodzeniem lub orzeczeniem w wymiarze minimalnym i z warunkowym zawieszeniem wykonania, uwzględniając przebieg zdarzenia i warunki psychiki oskarżonego.

W oparciu o wyżej sformułowane zarzuty, niniejszym na podstawie art. 427 § 1 k.p.k., art. 437 § k.p.k. i art. 456 k.p.k. wniosła o:

- wydanie wyroku zmieniającego skarżone orzeczenie poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu

zaś ewentualnie:

- zmianę wyroku i wymiarzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności z kwalifikacją z art. 157 § 1 w zw. z art. 31 § 2 k.k., z zastosowaniem art. 60 § 1 i § 6 ust. 2 w zw. z art. 29 in fine i 31 § 2 k.k., względnie w najniższym ustawowym wymiarze na dzień orzekania, z zaliczeniem mu na poczet kary okresu faktycznego pozbawienia wolności w sprawie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację obrońcy uznać należało za niezasadną.

Rację można przyznać obrońcy w jednym, mianowicie w tym, że zarzut obrazy prawa materialnego można skutecznie wywieść jedynie przy niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. W przedmiotowej sprawie, ani jeden zarzut, ani drugi nie jest słuszny.

Kwestię działania Z. S. w warunkach obrony koniecznej rozważał Sąd I instancji i pogląd zawarty w treści uzasadnienia należało uznać za zasadny. Oceny tej nie można czynić w oderwaniu od realiów sprawy i przebiegu samego zdarzenia. Lansowana przez obrońcę teza w istocie opiera się na wyjaśnieniach oskarżonego, które co dostrzegł Sąd Okręgowy, nie były konsekwentne i wraz z upływem czasu stawały się bardziej korzystne dla niego, we wskazaniu ilości ciosów, które otrzymał od pokrzywdzonego oraz mechanizmu spowodowania obrażeń u pokrzywdzonego. Poza tym relacje Z. S. różniły się od zeznań R. B. K. K. (1), a przede wszystkim świadka R. R., który był osobą postronną. Trafnie Sąd meriti uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do ustalenia, że obaj mężczyźni dążyli do zwania - najpierw zajeżdżali sobie drogę, następnie po zatrzymaniu pojazdów ubliżali sobie, po czym wysiedli z samochodów i się szarpali. Obaj byli agresywni, dobrowolnie przystąpili do konfrontacji, wcześniej prowokowali się, trąbiąc klaksonem. Co prawda medyk sądowy S. C. stwierdził u oskarżonego obrażenie ciała w postaci niewielkiego stłuczenia powłok miękkich lewej połowy twarzy, nie wykluczając że mogło powstać od jednego lub kilku uderzeń zadanych z niewielką siłą. Wykluczył jednocześnie wersję oskarżonego, wskazując, że gdyby zdarzenie przebiegało tak jak podał Z. S., to na zdjęciach wykonanych mu 10 sierpnia 2006 r. miałby większą ilość obrażeń.

Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji jest swobodną, ale nie dowolną, gdyż kompleksowo uwzględnił nie tylko opinie medyka sądowego, ale także zeznanie pokrzywdzonego. Niezasadny jest zarzut zawarty w apelacji obrońcy, jakoby wydając orzeczenie Sąd I instancji nie oparł się na całokształcie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i że pominął dokumentację medyczną sporządzoną w kraju zamieszkania oskarżonego.

Biegli K. M. i M. Z., J. S. (2) dysponowali ww. dokumentacją, a ponadto przeprowadzili obserwację sądowo – psychiatryczną. Stwierdzili ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowanie swoim postępowaniem u oskarżonego. Pamiętać jednak należy, że wywołała ją reakcja dysforyczna (tj. negatywne emocje, które występują nagle, gniew, lęk, agresja). Stopniowo narastał stan napięcia, gniew, lęk, które to emocje oskarżony rozładował w postaci reakcji dysforycznej agresywnie. Z treści opinii oraz okoliczności zajścia nie wynika wniosek, że W. S. odpierał bezpośredni, bezprawny zamach na swe życie, tylko, że jego działanie było wynikiem impulsywnej reakcji.

Wniosek biegłego jest zbieżny z opinią sądowo - psychologiczną M. G.. Podała mianowicie, że z psychologicznego punktu widzenia nie powinna być wystąpić reakcja dysforyczna, bo konflikt nie był tak poważny, nie zagrażał ważnym wartościom oskarżonego, co mogłoby tłumaczyć tak gwałtowne, agresywne zachowanie.

Z ugruntowanego orzecznictwa wynika brak możliwości zastosowania kontratypu jakim jest obrona konieczna w sytuacji wzajemnego naruszania dobra chronionego prawem jakim jest zdrowie życie. Nie doszło też do przekroczenia granic obrony koniecznej, bo konflikt nie był na tyle poważny, by usprawiedliwiać zachowanie oskarżonego. Jeżeli oskarżony obawiał się pokrzywdzonego to nie na podłożu fizjologicznym tylko patologicznym.

Nie można czynić zarzutu Sądowi I instancji tak jak robi to obrońca, że tenże Sąd uważa, iż oskarżony powinien podjąć ucieczkę, zamiast się bronić. Po pierwsze w żadnej części uzasadnienia nie znajduje się takie stwierdzenie, a po wtóre skarżący całkowicie pomija zeznanie bezstronnego świadka, co należy podkreślić, A. R.. Niezależnie od tego, który z samochodów zatrzymał się jako pierwszy, bo w tej kwestii jak się wydaje Sąd Okręgowy popadł w sprzeczność, to

jednak A. R. wyraźnie stwierdził, że obaj mężczyźni byli zdenerwowani, krzyczeli na siebie, a następnie „doskoczyli do siebie”. Takie zachowanie nacechowane jest wzajemnością przez co nie można wyróżnić strony atakującej od broniącej się i jednocześnie atakowanej.

Odnosząc się do innego argumentu obrońcy podniesionego w apelacji, Sąd odwoławczy stwierdza, że nawet nie będąc znawcą prawa obowiązującego w USA, a szczególnie granic obrony koniecznej nasuwa się refleksja, że należy przestrzegać prawa obowiązującego w państwie, w którym się przebyta.

Podobnie za bezzasadne w realiach tej sprawy należy uznać oczekiwanie, że skutek obrażeń spowodowanych u R. B. należałoby zakwalifikować z art. 157 § 1 k.k. Skarżąca błędnie interpretuje brzmienie art. 156 k.k. Wśród skutków enumeratywnie tam wymienionych istnieje także „choroba realnie zagrażająca życiu”. Takiej właśnie doznał R. B. na skutek doznanych trzech ran kłutych.

Wyraźnie w pierwszej opinii Z. M. orzekł, że obrażenia pokrzywdzonego skutkowały rozstrojem zdrowia na okres powyżej 7 dni. Biegły sam jednak wskazał, że jest chirurgiem i kardiochirurgiem, a nie specjalistą medycyny sądowej. Nie oglądał pokrzywdzonego, a w dokumentacji nie było dokładnego opisu. Jednak nawet on w toku rozprawy głównej podał, że w przeciągu kilkunastu godzin od zdarzenia doszłoby do rozległego zapalenia otrzewnej. Ostatecznie zmienił kwalifikację prawną obrażeń (k. 1106 – 1107).

Stanowisko to znajduje uzasadnienie również w opinii sporządzonej przez dr n. med. M. F. i lek. M. K.. Skutek w postaci stanu zapalenia otrzewnej nie był hipotetyczny jak uważa obrońca oskarżonego, a realny, gdyby nie doszło do udzielenia natychmiastowej pomocy medycznej pokrzywdzonemu.

Trudno polemizować z autorką apelacji skoro nie wskazał numeru strony, na której znajduje się stwierdzenie biegłych o chorobie „zazwyczaj zagrażającej życiu”. Na str. (...) biegli F. i K. przeprowadzili długi wywód na temat przyczyn, dla których uznali, że obrażenia pokrzywdzonego należało zakwalifikować jako chorobę „realnie” zagrażającą życiu. Skarżąca nie zawarła w apelacji argumentów przemawiających za tym, by opinię uznać za niejasną, bądź niepełną. To, że nie jest ona korzystna dla Z. S. nie upoważnia do wysunięcia wniosku o konieczności pozyskania kolejnej opinii.

Nie można zgodzić się z autorką apelacji, że orzeczenie zostało wydane z obrażą art. 46 k.k. Skarżąca próbując wykazać zasadność tego zarzutu odwołała się przez analogię do art. 158 § 1 k.k., gdzie uczestnicy bójki zarówno są atakującymi, jak i atakowanymi. Przyznając powyższy fakt obrońca sama sobie wytrąciła argument w zakresie istnienia obrony koniecznej. Niemniej jednak nie można przejść do porządku nad faktem, że to R. B. doznał ciężkich obrażeń ciała, a nie oskarżony i stąd wynikała konieczność zasądzenia zadośćuczynienia, zwłaszcza, że o to wnosił pokrzywdzony. Kwota 30 tys. zł w stosunku do cierpień jakich doznał R. B. nie jest nadmierna. Jest także adekwatna do możliwości finansowych oskarżonego, który jako dochód miesięczny podawał 3 tys. dolarów (k. 62, 65).

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej.

Nietrafny okazał się także zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Dla oceny czy został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości strony, ale jedynie to czy Sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego, albo to czy w świetle realiów sprawy możliwości powinien powziąć. W wypadku, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo, albowiem jedną z prerogatyw Sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów.

Zgodnie z art. 53 § 1 k.k. istotnymi wyznacznikami tego czy dana kara jest sprawiedliwa jest to, czy była orzeczona w granicach przewidzianych przez ustawę, a jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy. Ponadto winna uwzględniać stopień społecznej szkodliwości czynu oraz brać pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Z § 2 powyższego przepisu wynika, że wymierzając karę, Sąd uwzględnił w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Sąd I instancji uwzględnił wszystkie przesłanki wymiaru kary i zasadnie doszedł do wniosku, że adekwatną do zawinienia karą jest kara łączna 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności. Kara ta nie razi nadmierną surowością w stopniu nie dającym się zaakceptować nawet jeśli weźmie się pod uwagę mniejszy stopień zawinienia spowodowany znacznym ograniczeniem poczytalności u oskarżonego.

Sąd I instancji wskazał w treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia trafne przesłanki, które stały na przeszkodzie nadzwyczajnemu złagodzeniu kary pozbawienia wolności, co w przypadku stwierdzenia, że sprawca działał w warunkach art. 31 § 2 k.k. nie jest obligatoryjna. Wymierzona w dolnej granicy ustawowego zagrożenia kara jest współmierna do zawinienia i winna spełnić swój resocjalizacyjny cel wobec sprawcy, który z racji wcześniejszych doświadczeń z własnym zachowaniem mógł przewidzieć wystąpienie gwałtownej reakcji na negatywne emocje.

Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. orzeczono o kosztach procesu oraz art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami).

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny, w oparciu o dyspozycję art. 437 § 1 k.p.k. orzekł jak w wyroku.